

KURIER KZJ



Nr 17

Wiadomości z listopada 2015
I Święta 2015

Niech nasza droga będzie wspólna.
Niech nasza modlitwa będzie pokorna.
Niech nasza miłość będzie potężna.
Niech nasza nadzieja będzie większa od
wszystkiego, co się tej nadziei może sprzeciwić.

Św. Jan Paweł II

ŻYCZENIA OD MATKI WAWRZYNY



*Emmanuelu, Królu prawodawco,
Oczekiwanie narodów i Zbawco,
Przybądź i nasze wysłuchaj wołanie,
Boże, nasz Panie...*

Wszystkie Nasze Kochane Dzieci,

zbliża się okres Adwentu i pięknych świąt Bożego Narodzenia. Przez całe wieki, niezależnie od wydarzeń historycznych, które czasami niosły dużo problemów, bólu i łez, ten szczególny czas zawsze otwierał serca i zwracał uwagę na wyjątkową potrzebę budowania głębokich więzi z Bogiem i ludźmi.

Dziś, gdy piszę te życzenia, próbuję ogarnąć prawie półtora wieku dziedzictwa, które Wy, jako Wychowanki i Wychowankowie różnych niepokalańskich domów, wnieśliście w polską historię i wnosicie we współczesność. Leżą przede mną różne numery Głosu Koleżeńskiego, kilka stosów książek, a wśród nich cztery tomy historii Zgromadzenia, Sylwetki kobiet-żołnierzy, kilka teczek wspomnień.... Otwieram facebooka KZJ, przeglądam maile... Dziedzictwo wielkie, piękne i wzruszające. Dziedzictwo oparte na więziach przyjaźni, powinności i zwykłej życzliwości, ludzkiej solidarności.

Wielką radość sprawia mi pisanie życzeń do Was wszystkich, ponieważ mam świadomość, że kieruję je do osób, które mają wspólne dziedzictwo, wspólne korzenie i mówią wspólnym językiem troski o dobro, o człowieka, o rozszerzanie się tej Bożej przestrzeni w sercach ludzi.

Wśród ciemności adwentowej nocy niech ogrzewa Wasze serca nadzieja Bożych obietnic, które wypełniają po brzegi Biblię. A największą z nich ucieleśnia Boży Syn – Zbawiciel. Gdy się narodził, wiedziało o tym tylko niebo, prości pasterze i trzej mędrcy poszukujący prawdy. Wszyscy wybrali się w drogę i już od pierwszego kroku przeżywali jakiś rodzaj spotkania z samym sobą i z Bogiem ciągle zaskakującym człowieka.





Życzę Wam dużo wiary i głębokiej ufności, że Bóg nie zostawia nikogo w trudnościach, biedzie i smutku. Boże Narodzenie w tym roku będziemy przeżywać w szczególnym kolorycie Bożego Miłosierdzia, ponieważ papież Franciszek 8 grudnia rozpocznie oficjalnie Rok Miłosierdzia. Ten czas pokazuje nam, że

„Jezus Chrystus jest obliczem miłosierdzia Ojca”. W bulli zapowiadającej Rok Jubileuszowy papież napisał: „O jakże pragnę, aby nadchodzące lata były naznaczone miłosierdziem tak, byśmy wyszli na spotkanie każdej osoby, niosąc dobroć i czułość Boga! Do wszystkich, tak

wierzących, jak i tych, którzy są daleko, niech dotrze balsam miłosierdzia jako znak Królestwa Bożego, które jest już obecne pośród nas”.

Niech ta noc przyjscia na świat Zbawiciela przyniesie Wam wszystkim ukojenie, czułość i ciepło, aby blask prawdy i dobra odbił się na twarzach wszystkich, których spotkacie na swoich drogach. Niech obfitość pokoju Bożych błogosławieństw otoczy Was i Waszych najbliższych.

Pragnę bardzo gorąco podziękować Wam za tak wiele życzliwości i troski jakiej doświadczamy z Waszej strony. Cieszymy się też wszystkimi wiadomościami o tylu pięknych i dobrych inicjatywach, różnorodnej pomocy świadczonej rozmaitym osobom. Szczególnie dziękuję tym z Was, które troszczą się o zbieranie dokumentacji i przekazanie kolejnym pokoleniom wspaniałego dziedzictwa wychowanek i wychowanków szkół niepokalańskich.

Bardzo serdecznie i świątecznie pozdrawiam w imieniu wszystkich sióstr, które w różnych naszych domach pamiętają o Was i zawsze się modlą

m. Wawrzyna od Ducha Świętego

(photo cc by Berit Watkin)

ŻYCZENIA OD ZARZĄDU KJZ

Drogie koleżanki i koledzy, członkowie KJZ i jego sympatycy, wychowanki i wychowankowie, członkowie wielkiej niepokalańskiej rodziny !

Oto znowu stajemy na progu Adwentu, czasu szczególnego oczekiwania na przyjscie Dzieciątka niosącego na ziemię "pokój ludziom dobrej woli".



I myślę, że warto się w tym momencie zastanowić, o jaki "pokój" i jaką "dobrą wolę" tu chodzi. Bo przecież nie o tzw. "święty spokój", który sprowadza się do tego, że nie obchodzi nas nic, co bezpośrednio nas nie dotyka, nie narusza naszej wygody i utartych przyzwyczajzeń, a co zmuszałoby do szerszego spojrzenia wokół siebie i – być może – podjęcia jakichś działań wiążących się z wyjściem ze swojej wygodnej skorupki i pewnym wysiłkiem. I nie o taką "dobrą wolę", która zgadza się na wszystko, również na to, co sami uważamy za zło, żeby nam nie zarzucono "nietolerancji" bądź takiej czy innej "fobii".

A przecież już w XVIII w. Edmund Burke powiedział, że "aby zło zatriumfowało, wystarczy, by dobry człowiek niczego nie robił". Tymczasem dość przejrzeć pierwszy lepszy dziennik lub posłuchać pierwszych lepszych wiadomości, by się przekonać, ile na świecie dzieje się zła, a szczególną dziedziną, w której się objawia jest walka z Chrystusem i Jego wyznawcami. Metody tej walki są różne: począwszy od wyśmiewania, pogardy, zakazów demonstrowania wiary, aż do odbierania życia ludziom, którzy nie chcą się Go wyrzec.

Może to mało "bożonarodzeniowe" te myśli. Przyzwyczailiśmy się, że są to Święta niosące nastrój sielanki, spokoju, słodkiej radości i ciepłej atmosfery w rodzinnym gronie pod choinką. Że jest to okres, kiedy odkładamy na bok codzienne problemy i cieszymy się wzajemną bliskością, kiedy mamy dla siebie nawzajem czas, którego niekiedy w codziennym życiu brakuje.



I tego wszystkim z całego serca życzę, bo bardzo tego potrzebujemy: takiego przystąpienia w codziennym zabieganym życiu, refleksji, czasu dla bliskich, okazania im miłości i serdeczności, które przecież są, tylko nie zawsze mamy okazję je uzewnętrznić. To wszystko – myślę – też mieści się w tym "pokoju ludziom dobrej woli", który w noc wigilijną wyśpiewują aniołowie.

Ale również, a może przede wszystkim, życzę odwagi w obronie swoich przekonań, w obronie prawdy – także wtedy, gdy nie są one popularne i dobrze postrzegane w otoczeniu. Współczesny świat daje nam również takie wzorce: ludzi, którzy bronią swoich przekonań nawet za cenę życia.

Tak więc w radosnym oczekiwaniu na Boże Narodzenie i wszystko, co w naszej pamięci i tradycji się z tym wiąże, pamiętajmy, że to Dziecię przychodzi na świat "aby dać świadectwo prawdzie" i nas też to zobowiązuje.

Niech ten czas świętowania przyjścia Pana spędzony w radosnym nastroju, z najbliższymi, w atmosferze wzajemnej miłości da nam energię i siłę do wypełnienia tych zobowiązań.

A tym, dla których te Święta nie będą takie w pełni radosne, którzy będą je spędzać w samotności czy chorobie życzę szczególnych sił i opieki Dzieciątka i Jego Matki oraz zapewniam, że nasze myśli i modlitwy będą z nimi w ten wigilijny wieczór – i nie tylko.

Tego wszystkiego z całego serca życzę.

w imieniu zarządu KZJ, przewodnicząca KZJ, Marta Mieszkowska (photo cc by Amry)

12 GRUDNIA– TEGO DNIA POMÓŻ DZIECIOM Z WAŁBRZYCHA

Drodzy Przyjaciele Dzieciaków z Wałbrzycha

Jak wicie Niepokalanki stworzyły w Wałbrzychu świetlicę dla potrzebujących dzieci z



najbiedniejszej dzielnicy Wałbrzycha. Teraz **los świetlicy znów zależy od ... naszej aktywności.**

To ważne. Do świetlicy Kuchnia Talentów (prowadzonej przez Fundację Garczyńskiej) przychodzi codziennie około 30stki dzieci w wieku od 4 do 15 lat. Niestety w jednym z pomieszczeń świetlicy **JEST DZIURA W DACHU** (to pomieszczenie zamknęliśmy i zabezpieczyliśmy). Dach przeciekał także nad kuchnią – bez której funkcjonować nie możemy. Tę dziurę udało się nam prowizorycznie załatać. Jedyna z firm,

która zgodziła się wykonać remont „po kosztach, wyceniła naprawę na blisko 100 tysięcy złotych. Dlatego będziemy starali się o dofinansowanie z międzynarodowej akcji Project For Awesome.

Aby pomóc w uzyskaniu dofinansowania trzeba być użytkownikiem internetu i 12 grudnia zgłaszać w internecie na nasz filmik o Fundacji Garczyńskiej.

Jak to zrobić:

1. Dołącz do wydarzenia: <https://www.facebook.com/events/1653222878300697/>. A jeżeli nie masz Facebooka – zapisz sobie adres strony internetowej Fundacji:

www.fundacjagarczynskiej.wordpress.com

2. Tam poinformujemy Cię gdzie i kiedy zagłosować na nasz 2 minutowy filmik

3. Powiadomienie i głosowanie odbędzie się 12.12



4. Nastaw sobie ALARM w telefonie na 12 grudnia, obejrzyj film autorstwa Izy Rudnickiej – zagłosuj na niego poprzez ‘kliknięcie’ i **POMÓŻ URATOWAĆ ŚWIETLICĘ!**

Proszę przekażcie tę prośbę przyjaciołom, rodzinie, znajomym.

Pomóżcie, bo dach nad świetlicą, która opiekuje się tymi dziećmi jest koszmarnie spróchniały. Robotnicy nawet boją się na niego wchodzić, a w jednym z pomieszczeń po prostu jest dziura w dachu.

Boję się żeby nie było jakiejś katastrofy. A jak zabraknie świetlicy to dzieciaki znów będą pozostawione same sobie.

Co się nam udało w 2014 roku?

Jako jedyna fundacja z Polski i piętnasta na świecie uzyskaliśmy dofinansowanie w kwocie 47 tysięcy złotych. Pieniądze wpłynęły do nas we wrześniu i w całości są przeznaczane na realizację zajęć edukacyjnych. Zajęcia te mają fantastyczny wpływ na dzieci – przychodzą teraz regularnie i całą masą. Hitem okazały się zajęcia z angielskiego, gry na fľażoletach (flet prosty), zumba, zajęcia muzyczne i oczywiście kontynuacja bilardu.

Tylko dzięki Wam

Jesteśmy pewni, że ani poprzedni sukces ani żadna z naszych najmniejszych aktywności nie ma szans bez Waszej pomocy – naszych przyjaciół, darczyńców, osób wspierających. Zwracamy się, więc do Was o pomoc i tym razem. Prosimy byście wsparli naszą akcję w ramach projektu Project For Awesome 2015.

Na czym polega Project for Awesome?

12 grudnia ludzie z całego świata wrzucają do internetu, na You Tube filmy z prośbą o wsparcie różnych charytatywnych inicjatyw. My zaprezentujemy nasz film gdzie przedstawimy na co chcemy zrobić i dlaczego uczestniczymy w projekcie. Od tego dnia nasz film będzie konkurował w ogólnoswiatowej akcji pozyskiwania datków Project for Awesome.

Pozdrawiam Was serdecznie i liczę na Waszą pomoc

Beata Rudnicka (wolontariuszka), 535 41 22 97

O fundacji: <https://fundacjagarczynskiej.wordpress.com>

ŻYCZENIA OD SIOSTRY DANIELI



Drodzy Przyjaciele, Darczyńcy Fundacji im. Siostry Wandy Garczyńskiej

przed nami piękny czas Adwentu i świąt Bożego Narodzenia. Czas kiedy rodzi się Nadzieja.

A ja piszę do Was, z podziękowaniami, bo spełniacie każdego dnia nadzieję naszych podopiecznych na lepsze życie.

Każda Wasza pomoc to Codzienne Boże Narodzenie.

Dzięki Wam ponad 30stka dzieci ma lepsze dzieciństwo, ciepły posiłek, troskę, dobre słowo.

Dziękuję Wam za to z całego serca.

I życzę Wam aby Dobro, które czynicie wracało do Was ze zwiększoną siłą.

Żeby otaczali Was przyjaciele, żebyście pokonywali z łatwością problemy jakie niesie życie, żeby spełniały się Wasze marzenia.

Pamiętam o Was Wszystkich w ciszy Adwentowego czuwania i radości Żłóbka.

Szczęść Boże

Siostra Maria Daniela, Prezes Fundacji Siostry Wandy Garczyńskiej

CO W ZARZĄDZIE PISZCZY

Szanowne i Kochane, Szanowni i Kochani,



Mija kolejny rok kalendarzowy i kolejny etap pracy Zarządu, o której spieszę donieść. Otóż w tym czasie odbyło się 7 spotkań Zarządu, jedno Walne i coroczna pielgrzymka do Pani Jazłowieckiej.

Po wielu trudach, nanoszonych poprawkach, a wreszcie konieczności zwołania Walnego Zebrania i składania ponownie wniosków do KRS-u **osiągnęliśmy sukces. Z datą 8 października 2015 r. Sąd zarejestrował**

wreszcie nasz nowy statut. Statut zostanie niebawem umieszczony na stronie internetowej www.naszkzj.wordpress.com oraz rozesłany do kół.

Na początku roku – konkretnie w lutym podjęliśmy też próbę zdobycia ministerialnych środków na szkolenia komputerowe dla seniorów. Jednakże próba zakończyła się fiaskiem.

Kolejnym rozpoczętym a wciąż nieukończonym dziełem jest budowa/uzupełnianie bazy członków KZJ i wychowanek/ków nie będących członkami. W związku z tym **ponawiamy prośbę o przysyłanie deklaracji.**

Od tego czasu borykamy się głównie z problemami jakimi jest:

- poszukiwanie lokalu na siedzibę KZJ-u,
- nieustannym poszukiwaniem pieniędzy na kopiowanie wersji papierowej Kurierka KZJ dla nieinternetowych koleżanek. Miesięczny koszt tego przedsięwzięcia to około 200 zł (za 50 10-stronicowych egzemplarzy). Dziękujemy wszystkim Darczyńcom za dokonane już wpłaty na druk Kurierka, które wyniosły ogółem 300 złotych i prosimy o jeszcze.

Jeśli już o finansach mowa to spieszę donieść że do czasu pisania tego sprawozdania (połowa listopada) kwota składek, która wpłynęła do KZJ-u wynosi: koło warszawskie – 1910zł, składki pozostałych kół łącznie 1428zł

Dlatego w tym miejscu bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy opłacili **składki roczne** a tym, którzy jeszcze tego nie zrobili – uprzejmie o tym przypominam podając numer konta ogólnopolskiego KZJ: Bank Zachodni WBK III Oddział Warszawa, 78 1090 10 43 0000 0000 0500 1931, i nazwę przelewu " składka członkowska".

Na pracy Zarządu w II połowie roku odbiły się również niekorzystne wydarzenia rodzinne a także zwiększone zaangażowanie zawodowe niektórych z nas powodując uszczuplenie czasu i energii mogącej być spożytkowaną na pracę dla KZJ-u.

Z tego powodu zwracam się z trzema apelami:

POSZUKUJEMY WOLONTARIUSZKI/WOLONTARIUSZA chętnego zaangażować się w kserowanie i dystrybucję papierowej wersji Kurierka KZJ. Jest to praca cykliczna. Na prawie każdy Pierwszy Piątek miesiąca powstaje nowe wydanie kurierka, które dostępne jest w wersji elektronicznej. Trzeba je przekazać do punktu ksero, dopilnować poprawności skserowania i odebrać ilość 50 egzemplarzy płacąc za usługę i odbierając fakturę wystawioną na ogólnopolski KZJ. Środki za fakturę, po jej dostarczeniu do Skarbnika, zwracane są przelewem na konto. Osoba decydująca się na to zaangażowanie będzie także dystrybuować Kurierki podczas Pierwszych Piątków koła warszawskiego na Kabatach, a więc dobrze by było gdyby była ze stolicy, albo bliskich okolic, oraz wysyłać pozostałe numery na podane adresy korespondencyjne pocztą tradycyjną. Koszt zakupu kopert i znaczków na fakturę KZJ-u również będzie, jak poprzednio, zwracany. Całość

nie wymaga dużej pracy. Jej czas trwania zależy od sprawności organizacyjnej poszczególnej osoby i nie powinien przekroczyć 10 godzin miesięcznie.

POSZUKUJEMY WOLONTARIUSZEK/ WOLONTARIUSZY chętnych do zaangażowania się w przegrywanie taśm magnetofonowych i szpulowych na nośniki cyfrowe. Program do przegrywania jest. Taśmy są w archiwum KZJ-u w Szymanowie więc pewnie najwygodniej byłoby osobie z okolic Szymanowa.

POSZUKUJEMY TAKŻE FUNDRAISERA, na rzecz KZJ-u. Warunki współpracy – do ustalenia. Poszukujemy przede wszystkim osób z doświadczeniem w tej branży z udokumentowanymi osiągnięciami.

Chętnych prosimy o kontakt mailowy na adres izabego@poczta.onet.pl.

To tyle tym razem.

Pozdrawiam Wszystkich bardzo serdecznie. Iza Gomza – Wiceprezeska KZJ

RELACJA Z RZYMSKICH WAKACJI SIOSTRY MACIEJI

Tym razem wybrałam się do Rzymu z moim krótkim opracowaniem Piety Oskara Sosnowskiego, która znajduje się w Rzymie na Świętych Schodach obok Lateranu. Już na miejscu napisałam „na kolanie” to co wydarzyło się przez cztery pierwsze dni mojego pobytu. Każdego dnia krótką notatkę wysyłałam siostronom do Polski, by wiedziały co ja tam robię i to właśnie bardzo chętnie udostępniam, gdyby ktoś miał czas i sobie chciał poczytać...

Rzym październik 2015 – to już drugi dzień mojego pobytu w Rzymie – wtorku nie liczę bo przyjechałam przed 24.00 i zaraz poszłam spać. Następnego dnia zabrałam się od razu do



roboty. A więc zaraz z rana udałam się do inż. Enrico, tego, który doprowadził do znalezienia trumny M. Józefy i do ekshumacji. Za jego sprawą mogłyśmy odnowić grób Oskara Sosnowskiego. On też pokazał mi duży i gruby album o Schodach Świętych, gdzie są sfotografowane wszystkie detale schodów i kaplic tam będących, wymalowanych (freski) ścian i sufitów. Znaleźliśmy Pietę i dość szeroki opis ale nazwiska Oskara nigdzie nie ma....

Ucieszył się moją broszurką i polecił udać się na Schody Święte do Padre Carlo – swego znajomego, co też chciałam zaraz zrobić, ale właśnie kiedy się wybierałam przyszedł do nas abp Mieczysław Mokrzycki – przegadaliśmy sporo czasu tak, że jak dojechałam do Schodów Świętych to prawie nikogo nie zastałam. Obejrzałam tylko Pietę – raz jeszcze porobiłam wcale nie złe zdjęcia, ale niestety Pieta jest kompletnie zakurzona – z powodu remontów kurz dostał się przez szpary do gąbłoty!!! A nikt się tym nie przejmuje, żeby chociaż raz na dwa dni ją odkurzyć. Po powrocie zjadłam spóźniony obiad i.... poszłam spać.

Czwartek 22 października : zaraz rano poszłyśmy na Mszę św. papieską u grobu Jana Pawła II. Całe tłumy tam były: 10 biskupów, 90 kapłanów i grubo ponad 1000 Polaków, głównie pielgrzymów. Mszy św. transmitowanej przez Radio Watykańskie – przewodniczył bp Hozer a śpiewał jakiś chór – bardzo ładnie. Wymodliłam się tam za wszystkie Siostry!!!

Jeszcze dziś na obiad przyjdzie mój znajomy biskup hinduski i dwóch prałatów z Sekretariatu Stanu, jutro jadę na via Barbieri, via Paolina i do Instytutu Polskiego – tam jestem zaproszona na obiad, a w poniedziałek do kard. Sodano.

No i był biskup hinduski nie tylko na obiedzie ale przeszliśmy się też po ogrodach. Oczywiście On z plakietką synodalną więc nikt nas nie zaczepiał.

Po powrocie z ogrodów odprowadziłam biskupa na popołudniową sesję synodu. Przed aulą Pawła VI stało pełno dziennikarzy ale na szczęście nikt nas nie sfotografował, bo byłabym wylądowała w jakiejś gazecie.

Ponieważ dziś było wspomnienie św. Jana Pawła II od razu udałam się do grobu papieża i z całych sił modliłam się aż do wieczora. W tym dniu paliły się wszystkie świece na ołtarzu a na „romanice” stały zapalone dwa piękne, nowe świeczniki po pięć świec w każdym. Obok stały pięknie ułożone kwiaty czego nigdy wcześniej nie widziałam. Ludzi było tak dużo przez cały ten czas, że raz po raz byłam spychana z klęcznika, bo tak się pchali a ja klęczałam na brzegu w ostatnim klęczniku – tylko tam było jako takie miejsce. Nie widziałam nic, ale to nie było mi potrzebne. Wracając do domu zrobiłam parę zdjęć ze świecznikami i kwiatami – oczywiście za barierką, bo przed nią nie wolno fotografować.

Piątek: Dziś wszystko szło wedle planu a więc pojechaliśmy samochodem z br. Andrzejem na via Barbieri zrobić parę zdjęć, stamtąd na via Paolina – też robić zdjęcia. Udało nam się wejść do środka i sfotografowaliśmy...tylko schody pierwszego i drugiego pietra, bo nic innego nie było ... cały dom jest zamieszkały: każdy ma drzwi zamknięte na 10 spustów... Potem udaliśmy się na Święte Schody zawieść broszurki włoskie do ew. sprzedania. A potem..... „pognałam” do Instytutu Polskiego ponieważ byłam zaproszona na obiad. Brat wrócił do domu a ja miałam dojechać na ul Pierto Cavalini czymkolwiek. Jednak nikt nie wiedział o takiej ulicy, nawet straź miejska ani policja. Wreszcie jakimś cudem dojechałam do Pl. Cavour ale już dalej nie miał mi kto wskazać gdzie to jest. Dopiero br. Marcin wyszedł po mnie i ciasnymi uliczkami doprowadził na miejsce. Obiad był już zaczęty. Refektarz wypełniony po brzegi: 5 biskupów, pełno dziennikarzy, kapłani... i jedno miejsce wolne obok biskupów ... dla mnie. Powiedziałam Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, przeżegnałam się i usiadłam, zaraz też przynieśli mi wazę z zupą, nalałam do talerza i zapytałam z naprzeciwka księdza skąd jest – z Warszawy, ten obok też. Biskup cały czas rozmawiał ze swoim sąsiadem – biskupem. Zabrałam się do jedzenia a wtedy ten ksiądz z naprzeciwka powiedział: a moja babcia uczyła się w Szymanowie, 10 lat temu była tam na jakimś spotkaniu.... Spytałam czy jeszcze żyje – tak ma 82 lat. Spytałam czy ksiądz był w Szymanowie – był kiedyś. A ten z boku powiedział, że mieszka na Ursynowie i zna naszą szkołę na Kabatach...takie były nasze rozmowy. Obiad się kończył – ja byłam w połowie. Zanim się pomodlili ks. Rektor powiedział, że chce w tym miejscu powitać s. Macieję, która przyjechała z Szymanowa ...itd.

Po modlitwie podeszłam do biskupów przywitać się. Pierwszy bp. Hoser powiedział, że życzy, żeby nasze dzieła rozwijały się Bp. Gondecki powiedział: zapraszałem was do Poznania. Powiedziałam, że mimo niżu zakonnego nie zamknęłyśmy żadnego domu ani żadnej placówki wychowawczej, mamy wprawdzie nauczycielki świeckie do pomocy ale ciągniemy wszystko. Na to biskup: a w Poznaniu siostry zamykają i domy i szkoły...Wreszcie doszłam do rektora, z którym już dłużej porozmawialiśmy. Rektor jest nowy, poprzedni wyjechał do Szwajcarii. Ten

widać, że jest obrotny i wydaje się bardzo życzliwy. Potem br. Marcin oprowadził mnie po tym wielkim gmachu i odprowadził do przystanku. Teraz udałam się do bazyliki Santa Maria Maggiore, bo tam już przez ostatni dzień były wystawione relikwie rodziców św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Miałam spotkać się z naszymi siostrami, które w tejże samej „sprawie” przyjechały.

Sobota była dniem dość pracowitym. Zaraz z rana byłam w Governatoracie, potem z s. Margaritą poszłyśmy do kard. Paolo Sardi, który długo opowiadał o ostatnich chwilach życia Jana Pawła II i swoich przeżyciach z tym związanych. Po powrocie dowiedziałam się, że mogę spotkać się z ks. Bogusławem w Kongregacji Świętych. Już prawie wychodziłam kiedy wszedł p. Kwiatkowski z kancelarii Prezydenta. Porozmawialiśmy nieco.... I już miałam wychodzić do kongregacji kiedy s. Margarita zabrała mnie do sklepu po zakupy dla gości. Dopiero stamtąd mogłam się udać do tejże kongregacji. Było to koło 12.00 a o 13.00 miał przyjść na obiad ks. Arkadiusz z Kongregacji Kultu. Wróciłam na czas właśnie czekałam na ks. Arkadiusza kiedy – parę minut przed pierwszą przyszedł ks. abp. Mieczysław Mokrzycki ze swoim sekretarzem odprawić u nas Mszę św. i coś „przegryźć”. Z ks. Arkadiuszem rozmawialiśmy aż do 15.40 a o 16.00 miał przyjść abp. Oskar Rizzato – po jego wyjściu już tylko przyszedł o. Lucjan, żeby wspólnie odmówić nieszpory i na tym goście dziś się skończyły. Ze wszystkimi rozmawialiśmy o Oskarze Sosnowskim, wszyscy podziwiali tego zapomnianego albo raczej nieznanego rzeźbiarza.

Jutro – w niedzielę idziemy wcześniej do bazyliki na Mszę św. którą odprawi ks. Konrad Krajewski a po śniadaniu jedziemy z nim do ambasady na wybory. Tam mam się spotkać z panią Konsul. Po powrocie pójdę na Mszę św. Papieską. Wieczorem jadę samochodem do NEAPOLU.

Więcej nie pisałam bo czas nie pozwolił. Być może zabiorę się do opisanego dalszego mojego pobytu zwłaszcza w Neapolu, ale nie dziś....

s. Macieja

Koleżeńskie Zjednoczenie Jazłowieckie, ul. Zaruby 2, 02-796 Warszawa,
nasz.kzj@gmail.com, [www .naszKZJ.wordpress.com](http://www.naszKZJ.wordpress.com), facebook.com/niepokalanki.kzj